

Wciąż zdezorientowani w kwestii Brexitu? To bardzo proste...

21 stycznia 2019

Pusta gadanina o Brexicie znów wraca do wiadomości. Słuchając polityków i papli w mediach, można by pomyśleć, że to wszystko jest dość skomplikowane i „poza zasięgiem zwykłych śmiertelników”. W rzeczywistości jednak „Brexit” jest dość prosty: przez ostatnie dwa i pół roku brytyjski establishment próbował sprawić, by Brexit zniknął.

Nie wierzycie mi? W takim razie wyjaśnijcie, jak to możliwe, że podczas gdy około 70% z 650 parlamentarzystów Zjednoczonego Królestwa pochodzi z okręgów wyborczych, w których większość ludzi głosowała za Brexitem, około 70% posłów do Parlamentu dało jasno do zrozumienia, że opowiada się za pozostaniem w UE.

W dodatku konserwatywny rząd, który zatwierdził referendum w 2015 r., był prowadzony przez Davida Camerona, konsekwentnie przeciwnego opuszczeniu UE. Jego następczyni, Theresa May, odpowiedzialna za negocjowanie pseudo-Brexitowej umowy, która faktycznie utrzymałaby Wielką Brytanię w UE i która została wczoraj odrzucona przez ogromną większość w Parlamencie, jest również przeciwko Brexitowi.

Tak więc oczywistym powodem, dla którego ostatnie 2,5 roku brytyjskiej polityki było farsą i dlatego Brytyjczycy znaleźli się w tym bigosie, jest to, że podczas gdy większość obywateli brytyjskich głosowała za opuszczeniem UE, znaczna większość posłów po obu stronach sali (oraz sam brytyjski „establishment”) nie chce opuścić UE i robi, co może, aby sobie zagwarantować, że nigdy do tego nie dojdzie. Odmienne twierdzenie byłoby sugerowaniem, że brytyjscy politycy w

równym stopniu, co brytyjska opinia publiczna, nie mieli pojęcia o charakterze stosunków Wielkiej Brytanii z UE. Ale to jeszcze nie wszystko.

Decyzja, że Brexit się nie odbędzie, została podjęta natychmiast po wygranej opcji „Wyjść” w referendum w 2016 r., i fakt ten był oczywisty dla każdego, kto ma oczy. Politykowanie w ciągu ostatnich 2,5 lat miało niewiele wspólnego z Brexitem, a dotyczyło przede wszystkim wewnętrznej rozgrywki politycznej o władzę, tj. grube ryby brytyjskich partii politycznych i indywidualni politycy mościli sobie gniazdko z myślą o przyszłej pozycji w brytyjskim systemie politycznym, który w ich mniemaniu miał z pewnością pozostać integralną częścią UE. Dotychczasowa strategia Konserwatystów polegała na tym, żeby zdobyć władzę, próbując przekonać swoją bazę wyborców (którzy chcą Brexitu), że „umowa” Theresa May jest w rzeczywistości Brexitem, kiedy w oczywisty sposób nie jest. Od samego początku UE jest po tej samej stronie barykady co Theresa May.

Jednocześnie główna partia opozycyjna, Partia Pracy, słusznie widziała w „Brexicie” najlepszą szansę na wymuszenie zarówno głosowania o wotum nieufności w stosunku do rządu May, jak i kolejnych wyborów powszechnych – i w rezultacie przejęcie władzy. Głosowanie o wotum nieufności odbyło się dziś wieczorem i zgodnie z oczekiwaniami Konserwatystów przetrwali dzięki posiadaniu niewielkiej większości w Parlamencie i poparciu ze strony północnoirlandzkiej partii „demokratycznych unionistów”, bardziej brytyjskich niż sama królowa (która to partia ma swój własny interes w zapobieżeniu rozpadowi Zjednoczonego Królestwa i ponownemu zjednoczeniu Irlandii). Zasadniczo, gdy spyta się Konserwatystów, czy mają zaufanie do samych siebie, zawsze odpowiedzą „tak”.

Należy pamiętać, że jedyną motywacją przywódcy ówczesnej Partii Konserwatywnej Davida Camerona do udzielenia zgody na referendum były te same względy, czyli wewnętrzna walka polityczna o władzę. W owym czasie Partia Konserwatywna była

zaniepokojoła tym, że „skrajnie prawicowa” partia UKIP – która od dziesięcioleci prowadziła kampanię na rzecz opuszczenia Unii przez Wielką Brytanię – ukradłaby większość tradycyjnie konserwatywnych wyborców w kraju (z których większość chciała opuścić UE) i skutecznie zajęła miejsce Partii Konserwatywnej. Dlatego Cameron, mimo że był żarliwym „Remainerem”, zgodził się na referendum. W tym czasie dwupartyjny brytyjski establishment polityczny był przekonany, że – jak przyjdzie co do czego – większość głosujących zagłosuje za pozostaniem w UE. Kiedy większość opowiedziała się za Brexitem, elity przeżyły spory szok.

Ale jedno ważne pytanie zostało przeoczone przez Brexit: co dokładnie skłoniło tak wielu Brytyjczyków do głosowania za ostatecznym opuszczeniem UE?

Brytyjczycy – a dokładniej Anglicy, którzy stanowią ponad 80% populacji Wielkiej Brytanii – zawsze uważali się za „odrębny naród”, jeśli chodzi o Europę. Ich tendencja do szowinizmu i historycznego supremacjonistycznego stosunku do „innych”, w połączeniu z położeniem geograficznym na stosunkowo dużej wyspie, oddzielonej od kontynentu europejskiego, sprawiają, że Anglicy są uwrażliwieni na możliwość „połknięcia” ich kraju przez UE. A w ostatnich latach wydarzyło się coś, co skłoniło ich do chęci opuszczenia UE.

Jak już pisałem, kiedy w 2016 roku odbywało się głosowanie w sprawie Brexitu, prowadzona przez USA/ Zachód „wojna z terroryzmem” trwała już piętnasty rok. Znakomita większość ludzi na Zachodzie uważa tę wojnę za wojnę z „islamskim terroryzmem”, i to z oczywistego powodu (ataki z 11 września 2001 r. były przeprowadzone – a z pewnością wyglądały, jakby były przeprowadzone – przez muzułmanów). W ciągu tych 15 lat liczne „islamskie ataki terrorystyczne” na terytorium Europy i USA potwierdzały wielu ludziom na Zachodzie, że radykalni muzułmanie rzeczywiście zamierzają zabić tylu „obywateli Zachodu”, ilu się tylko da. Taki pogląd dramatycznie się wzmocnił po 2013/2014, kiedy na publicznym radarze pojawiło

się ,ISIS' ze swoimi szeroko rozprowadzanymi filmami, przedstawiającymi ścinanie, krzyżowanie, palenie żywcem, topienie w klatkach i zrzucanie z dachów „niewiernych” (w tym ludzi z Zachodu).

Zachodnia prasa, jak zawsze z poczuciem zawodowego obowiązku straszenia opinii publicznej, z entuzjazmem serwowała newsy o przerażających wyczynach ISIS. Ale pod koniec 2015 r. ta sama prasa równie szeroko donosiła, że ISIS szmugluje swoich członków wśród przybywających do Europy uchodźców i że to właśnie ze względu na członkostwo UK w UE tak wielu uchodźców przybywało do Wlk. Brytanii. Jakby na dowód tego stwierdzenia w 2015 roku mieliśmy kolejne potworne „islamistyczne ataki terrorystyczne” we Francji, w Wlk. Brytanii i w USA, głośno też było o licznych udaremnionych „planach terrorystycznych” w różnych krajach. Na dokładkę niemal codziennie strumieniem płynęły doniesienia opisujące, jak ISIS nieustannie sieje zniszczenie w Syrii i Iraku oraz planuje ustanowienie „kalifatu”, który rozciągałby się na zachodnią Europę.

W takiej to atmosferze tradycyjnie niechętnych wobec UE Brytyjczyków zapytano, czy chcą opuścić UE, z wyraźną sugestią, że wyjście z Unii przywróci im kontrolę nad ich granicami, co automatycznie zmniejszy liczbę ataków terrorystycznych, a przynajmniej takie było (i jest) przekonanie. To, że głosowanie na „tak” dla Brexitu dotyczyło imigracji, zostało potwierdzone przez Camerona, kiedy stwierdził, że „mógł uniknąć Brexitu, gdyby europejscy przywódcy pozwolili mu kontrolować imigrację”. Później Theresa May i inni członkowie jej partii publicznie przyznawali, że imigracja była centralnym problemem, który doprowadził do głosowania za opuszczeniem UE. Jak już zauważyłem, przyczyną tak nagłego niepokoju związanego z imigracją był terroryzm – i to terroryzm, w którym, jak wskazują liczne dowody, palce maczało państwo brytyjskie.

Dlaczego jednak brytyjski establishment jest zjednoczony w kwestii odrzucenia decyzji obywateli o opuszczeniu UE?

Przyczyny ekonomiczne są oczywistym czynnikiem, ale jeszcze ważniejszy dla brytyjskiego establishmentu jest dostęp do innych krajów europejskich i kontrola nad nimi (nazywają to „współpracą w zakresie bezpieczeństwa”), którą zapewnia członkostwo w UE. Weźmy pod uwagę ostatnie rewelacje o brytyjskiej rządowo-wojskowej organizacji propagandy i wpływów „Integrity Initiative” (I.I.), która zarządza rozległą siecią „agentów wpływów” ulokowanych w licznych rządach i ośrodkach medialnych UE.[1]

Ta wywrotowa, antydemokratyczna operacja wywierania wpływu, wyposażona w całkowity brak faktycznej prawości (integrity), jest tylko dzisiejszym wyrazem starej praktyki z długą tradycją. Wyraźnie opierając się na historycznych relacjach wojskowo-wywiadowczych z innymi członkami NATO, Integrity Initiative zajmuje się, między innymi, tworzeniem raportów „wyłącznie do wiedzy” niemieckich elit, ostrzegających je przed niebezpieczeństwem „przyłączenia się do ciemnej strony” poprzez rozwijanie cieplejszych stosunków z Moskwą.

Dzięki transzom dokumentów napisanych własnymi słowami nie musimy spekulować na temat wartości, jaką dla brytyjskiego establishmentu ma pozostanie w UE: „USA muszą odbudować swoje rozumienie Rosji i jak z nią postępować”, natomiast „Wielka Brytania potrzebuje przypomnienia, jak odgrywać kluczową rolę w pobudzaniu/umożliwianiu przywództwa USA w Europie/NATO”.

Brytyjscy zawodowi dyplomaci i „sekurokraci”[2], zestrojeni ideologicznie z amerykańskim „głębokim państwem”, przez wiele dziesięcioleci (niektórzy by powiedzieli, że stuleci) próbowali kontrolować jak największą część świata. Dla tego typu patologicznych przypadków dominacja i kontrola nie są środkiem do celu, ale celem samym w sobie. W skrócie, spoza UE, brytyjsko-amerykańskie możliwości kontrolowania kierunku, w którym idzie Europa i jej mieszkańcy, drastycznie wysychają.

Dokąd więc zmierza „Brexit”? Ewidentnie obie główne partie Wielkiej Brytanii mają poważne kłopoty. Żadna z nich nie chce

Brexitu w jakiejkolwiek znaczącej wersji, ale obie chcą władzy. Dziś Konserwatyści odprawili wotum nieufności wobec swojego rządu, więc utrzymują się u władzy – na razie. Trwają negocjacje między Theresą May a jej gabinetem i głównymi partiami opozycyjnymi. Wspólnym celem jest znalezienie sposobu na pozbycie się Brexitu. Jedynym rozwiązaniem, jakie widzę w tym politycznym impasie, które może zapewnić osiągnięcie tego celu przy jednoczesnym odparciu Partii Pracy i zagwarantowaniu sobie, że konserwatyści odsłużą swoją kadencję do następnych wyborów powszechnych w 2022 r., jest – jak mówiłem od dwóch lat – nowe referendum, które trzeba będzie sfałszować, żeby dało wynik „pozostać”. (Jeśli sądzicie, że „oni nigdy by nie”, przemyślcie to jeszcze.) Większość, która jest za Brexitem, musiałaby zaakceptować fakt, że najwyraźniej została pokonana, a konserwatywny rząd skoncentrowałby się na wciskaniu angielskim zwolennikom Brexitu, że próbował ze wszystkich sił, ale, niestety, „demokracja to demokracja”.

Czy Anglicy to zaakceptują? Być może dziś widzieliśmy jeden z nielicznych w ostatnich latach przykładów uczciwości ze strony brytyjskiego polityka. Były sekretarz ds. Brexitu David Davis powiedział, że jeśli do kwietnia Wielka Brytania nie wystąpi z UE lub nie rozpocznie procesu wycofywania, w społeczeństwie pojawi się „wyraźnie widoczna złość”. „To będzie naprawdę poważne”. Całkiem możliwe. I chociaż rewolucja w stylu „żółtych kamizelek” w Wielkiej Brytanii może nie przemawiać do brytyjskiego establishmentu ani do społeczeństwa, może być jedyną opcją. Opcją, która potwierdzi ujawniający się prawdziwy problem w tak zwanych zachodnich demokracjach: niemal całkowity zanik połączenia między ludźmi i ich coraz bardziej skorumpowanymi przywódcami.

Autorstwo: Joe Quinn

Źródło oryginalne: [Sott.net](https://sott.net)

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com

Przypisy

[1] Jeśli ktoś przeoczył, na Sputniku jest seria artykułów (pl) o organizacji i projekcie Integrity Initiative. Brakuje w niej jednak polskich akcentów.

[2] Sekurokraci – wpływowi politycy, wywodzący się z kręgów wojskowych, policyjnych i wywiadowczych, zajmujący wysokie stanowiska w rządzie bądź operujący zza kulis.

Bibliografia

<https://www.bbc.com/news/uk-politics-46885828>

<https://www.rt.com/uk/448976-may-tories-win-confidence/>

<https://www.express.co.uk/news/world/555434/Islamic-State-ISIS-Smuggler-THOUSANDS-Extremists-into-Europe-Refugees>

<https://www.independent.co.uk/news/uk/home-news/brexit-latest-news-leave-eu-immigration-main-reason-european-union-survey-a7811651.html>

<https://www.opendemocracy.net/uk/ian-sinclair/britain-s-collusion-with-radical-islam-interview-with-mark-curtis>

<https://uk.finance.yahoo.com/news/huge-hole-mays-immigration-pledge-post-brexit-083301359.html?guccounter=1>

<https://www.zerohedge.com/news/2019-01-15/integrity-initiative-and-affiliates-behind-multiple-attacks-disobedient-media>

<https://www.sott.net/article/404581-Inside-Integrity-Initiatives-desperate-attempt-to-sabotage-Russian-German-relations>

<https://www.sott.net/article/404589-How-Integrity-Initiatives-German-cluster-aims-to-end-Berlins-ties-with-Moscow>

<https://www.sott.net/article/404542-Is-Deep-State-Ruled-From-Britain-How-British-Intelligence-Linked-Integrity-Initiative->

Drafted-US-For-New-Cold-War

<https://www.sott.net/article/286355-Special-Report-Scottish-Referendum-Rigged-The-How-and-the-Why>